

Jan Michalik

Sesja naukowa ku uczczeniu pamięcie Stanisława Pigonia (Kraków, 19 grudnia 1969)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 61/1, 423-426

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

V. K R O N I K A

Pamiętnik Literacki LXI, 1970, z. 1

SESJA NAUKOWA KU UCZCZENIU PAMIĘCI STANISŁAWA PIGONIA

(Kraków, 19 grudnia 1969)

Rok po śmierci Stanisława Pigonia odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego sesja naukowa; zorganizowała ją Katedra Historii Literatury Polskiej tegoż Uniwersytetu, z którą Profesor przez ostatnie dziesiątki lat swej pracy był związany, w sali, w której w r. 1914 miała miejsce promocja, a pół wieku później, w listopadzie 1964, uroczystość odnowienia doktoratu Stanisława Pigonia. Wśród uczestników znaleźli się przedstawiciele wszystkich ośrodków polonistycznych, przyjaciele i współpracownicy z całej Polski.

Obrady przedpołudniowe otworzył i przewodniczył im prof. dr Leon Płoszewski (IBL). W pierwszej części Sesji wygłoszono następujące referaty: prof. dr K. Wyka (UJ), *Żołnierskie doświadczenie Stanisława Pigonia*; doc. dr Z. Stefanowska (IBL), *Stanisław Pigoń — badacz Mickiewicza*; prof. dr M. Piszczkowski (UJ), *Stanisław Pigoń jako badacz Fredry*.

Kazimierz Wyka przedstawił część swej większej pracy (*Stanisław Pigoń. Próba rekonstrukcji osobowości*), część, w której sugestywnie ukazał znaczenie wojny w rozwoju charakteru i postawy światopoglądowej Profesora. Pigoń w momencie wybuchu pierwszej wojny światowej był człowiekiem trzydziestoletnim, legitymował się już znacznym dorobkiem naukowym. Jednak dopiero przeżycia wojenne ukształtowały go ostatecznie. Jako pisarz rozstał się w tym czasie z młodopolskim wielosłowiem, nauczył się prostoty i zwięzłości; jako człowiek utrwalił w sobie podstawowe cechy swego charakteru: dyscyplinę instynktów i woli.

Rozprawy i wspomnienia poświęcone wojnie (także pobytowi w obozie Sachsenhausen) należą do najlepszych, najbardziej przejmujących w jego dorobku pisarskim. Ujawnia się w nich osobowość człowieka wielkiej prawości, niezłomnie twardej etyki.

Bogaty w trafne obserwacje był referat Zofii Stefanowskiej. Wskazała ona, iż zespół kryteriów, którymi Pigoń mierzył literaturę, ma rodowód niewątpliwie młodopolski. Literatura romantyczna jawiła mu się przede wszystkim jako zestaw nakazów moralnych i narodowych. Natomiast problematyka konwencji literackich, norm gatunkowych występuje w pracach Uczonego sporadycznie.

Szukając przyczyn szczególnego zafascynowania Profesora twórczością Mickiewicza, Stefanowska zwróciła uwagę na pewne podobieństwo strukturalne indywidualności Badacza i poety, szereg paralelizmów w ich życiorysach. Wskażmy niektóre: obie biografie są świadectwem dwu różnych procesów demokratyzacji

społeczeństwa polskiego, obu cechował związek z ziemią rodzinną, entuzjazm dla pracy społecznej i narodowej, pogłębiona ku mistycyzmowi religijność.

Stefanowska przejrzyście nakreśliła dzieje narastania wiedzy o Mickiewiczu oraz ewolucję sądów Pigionia o *Panu Tadeuszu*, *Dziadach*, roli Towiańskiego w życiu poety na przestrzeni kilkudziesięciu lat, najważniejsze wokół nich dyskusje, twierdzenia wątpliwe. Zwróciła uwagę, że Profesor początkowo kwestionował Boyowską koncepcję Mickiewicza jako natury rozdartej, ukazywał jej ład, harmonię. Z latami zrezygnował z pierwotnego stanowiska; w ostatnich pracach uwydatnił w wizerunku poety rys tragicznego niespełnienia.

Inaczej niż w wypadku romantycznego wieszacza, któremu Uczony poświęcał systematycznie swą uwagę przez blisko 60 lat, zainteresowania twórczością Aleksandra Fredry mają historię wiele krótszą, ale i w tym wypadku Pigoń pozostawił bogaty dorobek, bez którego nie można już dziś wyobrazić sobie wiedzy o tym komediopisarzu — dorobek ów przedstawił Mieczysław Piszczkowski.

Studia te zrodziły się „na marginesie” pracy edytora *Pism wszystkich* Fredry. W rezultacie zostały opracowane zasadnicze elementy do monografii pisarza. Pigoń ostatecznie ustalił teksty komedii, wydał je wraz z bogatym aparatem krytycznym, na nowo oświetlił działalność polityczno-społeczną Fredry około r. 1848, wydobyl fakty, które podważają tezę o ówczesnym konserwatyzmie Fredry, wykazał realizm obyczajowy jego komedii oraz ich ścisły związek z sytuacją historyczną tamtego okresu.

W dyskusji prof. dr Czesław Zgorzelski podkreślił dbałość Uczonego o żywy kontakt wychowanków z przeszłością, w której widział olbrzymie wartości wychowawcze. Nawiązując do referatu Stefanowskiej mówił, że stosunek Pigionia do innych metod badawczych cechowało coś więcej aniżeli tolerancja, mianowicie zrozumienie ich sensu, świadomość potrzeby badania dzieł literackich w różnych przekrojach. Profesor wspominał z pewną ironią o „nadzianych poetykami”, lecz był zawsze życzliwy wobec młodych polonistów, idących odmiennymi niż on drogami.

Doc. dr Julian Maślanka przypomniał, że Pigoń niejednokrotnie stwierdzał, iż zadaniem nauczyciela uniwersyteckiego jest obok pracy naukowej także praca wychowawcza i ta jest może nawet ważniejsza. Nauczanie dla niego nie było nigdy wyłącznie przekazywaniem wiedzy, lecz równocześnie wychowywaniem, choćby już tylko przez odpowiedni dobór tematyki prac seminaryjnych. Profesor, wymagający i surowy w ocenach, jednocześnie był bardzo taktowny. Surowość dotyczyła zawsze pracy, nigdy człowieka. Nie tylko ganił, ale i zachęcał do dalszych wysiłków.

Doc. dr Janusz Pelc również przytoczył przykłady przychylności, serdecznego zainteresowania, a nawet przyjaźni Pigionia w stosunku do młodszych kolegów, zaakcentował ciągłą gotowość pomocy, jej bezinteresowność.

Dr Zbigniew Siatkowski podkreślił, że krąg zainteresowań historycznoliterackich Profesora był wyznaczony jego przekonaniami ideowymi. Pigoń-uczony nie mieszał się doraźnie do polityki, był jednak politykiem pośrednio: poprzez wysiłki idące w kierunku modelowania świadomości narodu. Siatkowski, student Profesora z lat 1951—1955, z szacunkiem mówił o postawie Uczonego w tym trudnym i pełnym konfliktów okresie. Dyskutant zaapelował, by zająć się zinwentaryzowaniem i zabezpieczeniem nielicznych taśm magnetofonowych z nagraniem charakterystycznego głosu Profesora.

Obrodom popołudniowym przewodniczył prof. dr Tadeusz Ulewicz (UJ). W programie znalazły się referaty: prof. dr H. Markiewicz (UJ), *Stanisław Pigoń w kręgu*

Młodej Polski; doc. dr Z. Goliński (IBL), *Sztuka edytorska Stanisława Pigońia*; dr J. Kucianka (UŚI), *Stanisław Pigoń jako badacz literatury ludowej*.

Henryk Markiewicz przypomniał, że Pigoń należał do pokolenia, dla którego Młoda Polska nie była okresem zamkniętym, lecz żywą współczesnością literacką. Poglądy jego modernistycznych patronów (Wyspiański, Żeromski, Lutosławski) cechował idealistyczny aktywizm, maksymalizm moralny, patriotyzm. Zawsze obcy był natomiast Pigońowi „modernizm” dekadentki. Najczęściej pisał o Wyspiańskim, Orkanie, Żeromskim.

W przekonaniu Pigońia autor *Legionu* i *Wyzwolenia* był kongenialnym wskrzesicielem idei Mickiewicza, a *Wesele* — nowymi *Dziadami*, nowym ziszczeniem ideału dramatu polskiego, nakreślonego w prelekcjach paryskich. Pigońia pasjonowała też symboliczna funkcja Osób Dramatu, zwłaszcza interesujące są uwagi Uczzonego o roli Chochoła oraz Wernyhory.

Obok Mickiewicza Orkan był tym pisarzem, z którym Pigoń najczęściej obcował z „potrzeby serca”. W wydanej pod koniec życia monografii autora *W Roztokach* dał rekonstrukcję genetyczną utworów, oświetlenie ich zawartości ideowej, weryfikację wartości poznawczej, wreszcie wizerunek całościowy i dynamiczny osobowości twórczej. Powiedział o tym pisarzu rzeczy najważniejsze, osiągając rezultaty o bezspornej i trwałej doniosłości.

Żeromski znalazł się na warsztacie uczzonego dopiero po drugiej wojnie światowej. Kolejne artykuły powstawały w związku z podjęciem pełnej edycji dorobku pisarza oraz jego korespondencji. Jak zawsze u Pigońia, mamy w tych studiach rekonstrukcję genetyczną, a także konfrontację fikcji literackiej z rzeczywistością; na pamięć zasługuje cenna rozprawa o rzeźbie wyrazu u autora *Popiołów* i *Przedwiośnia*.

Gdy mowa o Pigońiu w kręgu Młodej Polski, trzeba wymienić też publikacje o L. Staffie, F. Płazku, K. H. Rostworowskim, jego zasługi edytorskie wobec dzieł Żeromskiego i Orkana, inicjatywę utworzenia „Archiwum Literackiego” i opiekę redakcyjną nad tą serią (zwłaszcza nad materiałami z przełomu XIX i XX wieku). Nie ma żadnej przesady w stwierdzeniu, że komu innemu same studia Profesora o Młodej Polsce zapewniłyby wybitne miejsce w polskiej historiografii literackiej.

Zbigniew Goliński, któremu przyszło mówić o sztuce edytorskiej Stanisława Pigońia, stwierdził, że jest to zadanie trudne, w jednym krótkim wystąpieniu niewykonalne, ponieważ niestrudzony wydawca nie spisał swej „sztuki edytorskiej”, jego dzieło zaś jest tak rozległe (prace edytorsko-redakcyjne idą w setki), iż wymierzenie mu pełnej sprawiedliwości wymagałoby gruntownej i szczegółowej analizy.

Nie ulega jednak wątpliwości, że Pigoń przed edytorem stawiał cele maksymalistyczne, uniwersalne, prace edytorskie były dla niego integralną częścią badań historycznoliterackich. Miały wspólny cel: dać kompletną wiedzę o autorze i jego dziele, przybliżyć dorobek pisarza społeczeństwu poprzez staranne wydanie.

Goliński na przykładzie zasad wyboru tekstów podstawowych w *Pismach wszystkich* Fredry pokazał, jak Uczony ustosunkował się do trwającej ciągle dyskusji nad kryteriami ustalenia tekstu kanonicznego. Sądził, że gdy ma wybierać pomiędzy wolą autora a dobrem dzieła, zawsze powinien dbać o najbardziej wartościowy kształt utworu literackiego. Nie wolno stosować się do żądań autora, które by zubożały, zaciemniały dzieło. W wypadku Fredry na pierwszym miejscu znalazł się argument estetyczny.

Jadwiga Kucianka przypomniała etapy badań Pigońia nad literaturą ludową, podkreślając, że dał on podwaliny pod te studia — jego prace miały cha-

rakter rewolucyjny w dziejach filologii polskiej. Szczególne nasilenie owych badań nastąpiło pod koniec lat trzydziestych, poświęcił im też sporo czasu i trudu w okresie okupacji. Owocowały one natychmiast po ukończeniu wojny. Zagęszczenie prac i inicjatyw dowodzi, że Pigoń świadomie zmierzał wtedy do odrobienia zaległości nauki w stosunku do piśmiennictwa ludowego.

W *Głównych problemach literatury ludowej* i w *Zarysie nowszej literatury ludowej* wystąpił jako teoretyk tej nie zbadanej dotąd bliżej gałęzi piśmiennictwa. Tezy *Zarysu* zostały wówczas ostro zaatakowane przez publicystów posługujących się przeważnie zwulgaryzowaną argumentacją marksistowską i Uczony zaniechał prac w tej dziedzinie, co nie znaczy, że się nią nie interesował. Faktem jest, że badania nad piśmiennictwem ludowym należały do podstawowych pasji Uczzonego i że znakomicie zasłużył się on w systematyzowaniu wiedzy o tym zjawisku.

W dyskusji głos zabrała nauczycielka z Rzeszowa, mgr Izabela Mikuta, która podzieliła się z zebranymi swoimi wspomnieniami o Pigioniu — dając wyraz serdecznej i głębokiej wdzięczności dla wielkiego uczonego i wychowawcy, który dla wszystkich uczniów pozostał ogromnym autorytetem moralnym, wzorem nieskazitelnej prawości i dobrej roboty.

Prof. dr Tadeusz Ulewicz, który dokonał zamknięcia Sesji, podkreślił jeszcze jedną znamioną cechę osobowości Profesora: pracowitość. Pigoń sądził, iż średniowieczny epitet „*laboriosus*” starczy za charakterystykę chłopca — z równym powodzeniem epitet ten można powtórzyć kreśląc sylwetkę Uczzonego. Ulewicz zwrócił uwagę, że na Sesji nie udało się objąć referatami całości dorobku naukowego Stanisława Pigionia. Na uboczu pozostały stosunkowo rzadkie, ale cenne prace o literaturze w. XVI i XVII, studia nad Oświeceniem (Karpiński), badania nad romantyzmem (Słowacki, Norwid, Goszczyński).

Sesja była uroczystością pożegnania Katedry, Uczelni, środowiska — z człowiekiem, uczonym i obywatelem; zadokumentowała żywy i osobisty stosunek do Stanisława Pigionia i jego spuścizny naukowej. Należy zadbać o trwałe upamiętnienie wielkiego wzoru moralnego, jaki po sobie pozostawił, o czynną znajomość i krytyczną kontynuację jego dorobku badawczego.

Pisząc o sesji naukowej ku czci Stanisława Pigionia nie sposób nie odnotować uzupełniającej ją wystawy. Zdjęcia, pamiątki, dokumenty, rękopisy, udostępnione przez rodzinę, ukazywały drogę życiową Profesora, przybliżały i przypominały jego postać, współgrały z wypowiedziami dyskutantów, którzy kontynuowali nurt rozważań zapoczątkowany referatem K. Wyki; dzieląc się osobistymi wspomnieniami uzupełniali oraz uplastyczniali rysy osobowości Profesora. Ich głosy i wystawa, przygotowana przez dr Krystynę Czajkowską, z jednej strony, oraz referaty, rzeczowe, szczęśliwie unikające rocznicowej jednostronności w prezentacji dzieła Uczzonego, z drugiej strony, zadecydowały o tym, że otrzymaliśmy pierwszy syntetyczny, jeszcze niepełny, ale wierny, obraz Stanisława Pigionia — niepospolitego człowieka, historyka literatury, wychowawcy, pisarza i obywatela. Krakowska Sesja ponownie uświadomiła ogrom jego wkładu w rozwój badań nad dziejami literatury w Polsce*.

Jan Michalik

* Referaty wygłoszone na Sesji ukażą się drukiem w monografii zbiorowej *Stanisław Pigoń — człowiek i uczonej* (pod redakcją H. Markiewicza i T. Ulewicza) nakładem Wydawnictwa Literackiego.